

Naukowe rozważania na temat stanu piekła oraz istnienia nieba

Podkradłem bezczelnie z dyskusji toczącej się u Don Jorge, co zresztą lojalnie zapowiedziałem. Żeby nie było.

Egzamin (19 Października 2007)

Jedno z pytań, które pojawiło się na egzaminie na wydziale chemii NUI Maynooth (National University of Ireland). Odpowiedź jednego ze studentów była na tyle wyjątkowa, że profesor podzielił się z nią ze swoimi kolegami, a później jej treść przedstawił w internecie.

Pytanie: Czy piekło jest egzotermalne (oddaje ciepło) czy endotermalne (absorbuje ciepło)?
Większość odpowiedzi oparta była na prawie Boyle'a, które mówi, że w stałej temperaturze objętość danej masy gazu jest odwrotnie proporcjonalna do jego ciśnienia.

Jeden ze studentów napisał tak:

Najpierw musimy stwierdzić, jak zmienia się masa piekła w czasie. Do tego potrzebna jest ocena liczby dusz, które idą do piekła i liczba dusz, która piekło opuszcza. Moim zdaniem można ze sporym prawdopodobieństwem przyjąć, że dusze, które raz trafiły do piekła, nigdy go nie opuszczają. Na pytanie, ile dusz idzie do piekła, można spojrzeć z punktu widzenia wielu istniejących dzisiaj religii. Większość z nich zakłada, że do piekła idzie się wtedy, gdy nie wyznaje się tej właściwej wiary. Ponieważ religii jest więcej niż jedna i nie można wyznawać kilku religii jednocześnie, to można założyć, że wszystkie dusze idą do piekła. Patrząc na częstotliwość narodzin i śmierci można założyć, że liczba dusz w piekle wzrastać będzie logarytmicznie.

Rozważmy więc pytanie o zmieniającą się objętość piekła. Ponieważ wg prawa Boyle'a wraz ze wzrostem liczby dusz rozszerzać musi się powierzchnia piekła tak, aby temperatura i ciśnienie w piekle pozostały stałe, to istnieją dwie możliwości:

1. Jeśli piekło rozszerza się wolniej niż liczba przychodzących do niego dusz, to temperatura i ciśnienie w piekle będą tak długo rosły, aż piekło się rozpadnie.
2. Jeśli piekło rozszerza się szybciej niż liczba przychodzących tam dusz, to temperatura i ciśnienie w piekle będą spadać tak długo, aż piekło zamarźnie.

Która z tych możliwości jest bardziej realna?

Jeśli weźmiemy pod uwagę przepowiednię Sandry, która powiedziała do mnie „prędzej piekło zamarźnie niż się z tobą prześpię”, jak również to, że wczoraj z nią spałem, to możliwa jest tylko ta druga opcja. Dlatego też

jestem przekonany, że piekło jest endotermalne i musi być już zamrożone.

Z uwagi na to, że piekło zamarzło, można wnioskować, że żadna kolejna dusza nie może trafić do piekła, a ponieważ pozostaje jeszcze tylko niebo, to dowodzi też istnienie Osoby Boskiej, co z kolei tłumaczy, dlaczego

Sandra cały wczorajszy wieczór krzyczała „Oh, God”...